



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

REGŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 176

Częstochowa, niedziela/poniedziałek 28/29 lipca 1946 r.

Rok II.

POLACY - LUDŹMI MORZA

Tydzień Ligi Morskiej, 21 — 28 b. m., zapoczątkowany Świątem Morza, jest określeniem wielkiej manifestacji na rzecz przeobrażenia całego narodu polskiego i jego życia. Białe-czerwone flagi łopaca na wybrzeżu Bałtyku w Szczecinie, Kołobrzegu, Gdańsku i Gdyni.

Po tysiącletnich zmaganiach z najazdem germańskim naród polski osiągnął wreszcie ziszczenie najistotniejszego swego dążenia, dążenia ku morzu. Morze, to przede wszystkim widomy symbol nieograniczonego życia, — symbol wolności. Kto żyje w obszarach bez granic, ten żyje ze wszystkimi, żyje z całym światem. Polska zawsze ku temu dążyła. „Za naszą i waszą wolność”, — hasło wypisane na sztandarach powstańców polskich, krew naszą, przelana za tak pojętą wolność na wszystkich niemal ziemiach tego świata, wreszcie dzieła wielkiej poezji i literatury naszej, których tu nie potrzeba wymieniać, bo wszystkim znane, — są żywym dowodem. Miejsca one w sobie to samo wyobrażenie nieskropowanej nieczym nieskończoności, jak wyobrażenie morza.

Norwid w swoich „Czarnych i białych kwiatkach”, dociekając różnic w strukturze psychicznej poszczególnych ras, szczepów i narodów, dochodzi do przekonania, że psychikę ludzką kształtowała w jej pierwotnych przyczynach przyroda. Inni są „ludzie lasu”, inni „ludzie gór”, inni „ludzie dolin”, wreszcie są „ludzie morza”.

A my, Polacy? — Jesteśmy w przeważającej masie niby to „ludzi dolin”. Do tego zmuszał nas los, bieg dziejów, własne słabości i błędy królów i wodzów. Ale u podstaw naszej psychiki narodowej leży niezaprzeczalnie u „wymiaru” poczucia łączności z życiem całego świata, które jest istotnym źródłem poczucia obowiązku, czynnego udziału w każdym ruchu rewolucyjnym, co to sama łączność ma na celu. I dlatego w tych swoich dążeniach i tęsknotach jesteśmy też „ludzi morza”. To tyle, jeżeli chodzi o dotychczasową polską psychikę narodową. Polacy byli „ludzi morza” w sensie potencjalnym, a dzisiaj nadszedł wreszcie czas, gdy ten „potencjał morski” wyładowuje się w powiązaniu całego życia Nowej Polski z Bałtykiem i oceanami świata, — w uczuciowym stosunku Polaków do zagadnień morskich.

Realizowany obecnie t. zw. mały program morski polega na odbudowie najniezbędniejszych urządzeń Wybrzeża, wynikających wprost z potrzeb i konieczności państwowych. Rok temu, gdy przystępowano do tej odbudowy, brakowało wszelkich elementów, począwszy od planów, aż do samych maszyn. Brak było materiałów budowlanych, taboru pływającego, linie kolejowe były porzucone, wszelkie urządzenia portowe niemal całkowicie zniszczone. Jakże inaczej przedstawia się Wybrzeże Polskie dzisiaj!

Dosć powiedzieć, że czynnych, zdalnych do użytkowania nabrzeży w portach Gdańska i Gdyni mamy z górą 10 km bieżących, a urządzeń przedładunkowych odbudowano w Gdańsku 21, w Gdyni 22. Odbudowano także 106.000 m kw. magazynów, zniszczonych w 100% i 240.000 m kw. budynków administracyjnych, stanowiących podstawę działalności portów, wreszcie 1.400 izb mieszkalnych. Polska utrzymuje już morskie stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim, Szwecją, Finlandią, Danią, Norwegią, Stanami Zjednoczonymi A. P., Anglią i Kanadą, a w mniejszym zakresie z Indiami, Marokiem, Chile, Brazylią, Egiptem i innymi. Te wspaniałe wyniki dotychczasowej pracy rodzą nie tylko nadzieje, ale i pewność, że niezadługo przejdziemy już do re-

alizacji wielkiego programu morskiego, którego celem jest, według inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, ściśle i ograniczone powiązanie całego zaplecza polskiego z Bałtykiem, przekształcenie strukturalne Polski na państwo morskie, kładące nacisk na dynamiczny rozwój swego gospodarstwa, na spotęgowanie rezultatów pracy ludzkiej i podniesienie stopy życiowej obywatela za pośrednictwem wykorzystania bogactw naturalnych i nowych warunków geopolitycznych.

Otóż to wszystko razem wzięte stanowi dziś przedmiot manifestacji Święta Morza. Manifestujemy na rzecz zszepienia całego

życia Nowej Polski z Bałtykiem i morzami świata, na rzecz psychicznej, uczuciowej naszej więzi z morzem, na rzecz dokonanej już i dokończanej się mającej odbudowy Wybrzeża na rzecz małego i wielkiego programu morskiego.

Wybrzeże Polskie to 500-kilometrowa, szeroko otwarta brama na cały świat. Każdy kilometr tego wybrzeża musi być wypełniony aktywną treścią, jeżeli chcemy osiągnąć istotne, ograniczone powiązanie rozwoju gospodarczego z czynnikami morskimi. Konieczne jest położenie jak najsilniejszego nacisku na ten postulat. Z pozorów bowiem sądząc, można myśleć, że

zadanie to jest jednym z wielu zadań, jakie Państwo Polskie ma dzisiaj przed sobą. Ale po głębszym zanalizowaniu musimy przyznać, że jest to zadanie podstawowe, problemat źródłowy, z którego dopiero wynika cały szereg zagadnień naszego zbiorowego życia.

W jednej parze z tym problemem idzie problem odpowiedniego przekształcenia polskiej psychiki narodowej. Mówiąc o nowej cywilizacji na ziemiach polskich, musimy uprzytomnić sobie, że jej miara i wyrazem będzie zawsze człowiek. Bo przecież nie od jakiegokolwiek innego czynnika, lecz właśnie od człowieka zależy, jaki nada sens i kierunek tym wszelkim przemianom.

Nie przypuszczamy, żeby było to zbyt trudnym zadaniem. Dla Polaka symbolicznie biorąc dostęp do morza to dostęp do życia całego świata. A to, jak zaznaczyłem, było, jest i będzie nieograniczoną tęsknotą, jego demokratycznym dążeniem w najgłębszym rozumieniu słowa „demokracja”.

L. A.

Przemówienie Bevina w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). — W czasie dyskusji w Izbie Gmin na temat wniosku podpisanego przez 150 posłów z różnych partii w sprawie południowego Tyrolu, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin złożył obszernie oświadczenie. Minister Bevin owoił zagadnienie Tyrolu, Triestu, Austrii i Trypolitanii. Odpowiadając na zarzuty posłów, sprawa Tyrolu południowego stanowił pogwałcenie Karty Atlantyckiej Bevin oświadczył, że Tyrolczycy mają prawo do tego, by zostali wysłuchani na konferencji pokojowej. Powiedział on, że sprawa ta była omawiana jeszcze za czasu gabinetu koalicyjnego, a w rządzie tym wiele mówiono o Karale Atlantyckiej. W Tyrolu mieszka 200 tysięcy Niemców, ale względy ekonomiczne nie mogły tu być wzięte pod uwagę i należało włączyć Tyrol do życia gospodarczego Włoch. Zresztą i na innych terenach nastąpiły duże ruchy migracyjne. Podobny fakt miał miejsce w Czechosłowacji, gdzie również wysiedlono 2 miliony Niemców z Sudetów. Bevin dodał, że nie chciał on się także zgodzić na nowe granice Polski ale konieczności wojenne zmusiły go do tego.

Problem Austrii był omawiany na konferencji w Moskwie w 1943 r. Sprawozdania z tej konferencji były przedstawione w Izbie Gmin, a gdy Eden składał to sprawozdanie ani jeden głos nie podniósł się przeciwko niemu. Następnie minister Bevin odczytał tekst deklaracji moskiewskiej, która stwierdza, że Królestwo Zjednoczone, Związek Radziecki oraz Stany Zjednoczone uzgadniają, że Austria ma być wyzwolona spod panowania niemieckiego i że przyłączenie Austrii do Niemiec zostaje uznane jako nieistniejące. Deklaracja ta powinna być odczytana jednocześnie z warunkami zawieszania broni z Włochami a żaden z punktów tego zawieszania broni nie mówi o pomniejszeniu terytorium włoskiego, nie przewiduje on żadnych zmian granicznych. W sprawie Triestu minister brytyjski powiedział, że o ile się pragnie zapobiec odrodzeniu Niemiec, zwłaszcza Prus, to nale-

żałoby skierować handel europejski bardziej ku Morzu Śródziemnemu zamiast ku Bałtykowi. Gdyby Jugosławia, Włochy, Niemcy południowe, Austria i państwa sąsiednie potrafiły użytkować Triest jako wzorowo rozbudowany port Narodów Zjednoczonych, to za 20 lat mogłaby nastąpić znaczna unifikacja pod względem gospodarczym w każdej strefie.

W sprawie Trypolitanii Bevin wypowiedział się przeciwko powierzeniu Włochom mandatu nad tym terytorium i oświadczył, że należy również wysłuchać zdania narodu arabskiego, którego omełona zamieszkuje Trypolitanie pomagali aliantom w czasie wojny.

MOST KIERBEDZIA BĘDZIE ODBUDOWANY

WARSZAWA (PAP). — Most Kierbedzia, zburzony przez Niemców w czasie powstania warszawskiego, będzie odbudowany. Po długich projektach postanowiono, że most Kierbedzia będzie odbudowany jako stały most na dawnym miejscu.

Prace wokół budowy mostu rozpoczyna się od usunięcia zburzonych części mostu, spoczywających na dnie Wisły a następnie zmontowana zostanie nowa konstrukcja stalowa. Projektodawcą, kierownikiem odbudowy ma być prof. inż. dr. Stanisław Hempel.

Już w poniedziałek konferencja pokojowa

PARYŻ (PAP). — Otwarcie konferencji pokojowej 21 narodów nastąpi w poniedziałek po południu w Pałacu Luksemburskim. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych Anglii, Stanów Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego i Francji będą od rana pełni funkcje gospodarzy. Premier i minister spraw zagranicznych Francji George Bi-

dault wystąpi z przemówieniem powitalnym w imieniu Francji.

PARYŻ, 27. 7. — Przybywając tutaj liczne delegacje na mającą się rozpocząć w poniedziałek konferencję pokojową. Najlicniejsza jest delegacja radziecka, w skład której wchodzi 300 osób, delegacja amerykańska liczy około 200 osób, jugosłowiańska 170, Czechów obliczają na 60.

Konferencja pokojowa otworzył ją premier francuski Georges Bidault.

Premier kanadyjski Mackenzie King, który w drodze do Paryża zatrzymał się w Londynie, oświadczył, że celem delegacji kanadyjskiej na konferencję pokojową jest osiągnięcie w Europie harmonii, dobrej woli i ustabilizowania warunków.

MOSKWA (PAP). — Z Mińska nadsła się do Paryża delegacja Białorusi na konferencję pokojową. Na czele delegacji stoi wiceprezydent rady ministrów, minister spraw zagranicznych republiki białoruskiej Kisielow.

SOFIA, 27. 7. — Przewodniczący delegacji obserwatorów bułgarskich na konferencji paryskiej czterech ministrów Kolarow złożył ekspozycję w parlamencie na temat ewentualnego ograniczenia liczebności armii bułgarskiej, jej kontroli oraz traktatu pokojowego. Kolarow powiedział: „Oświadczeniem Byrnesowi, że Bułgaria prowadziła tylko jedną wojnę — przeciw Niemcom — wobec czego obraz i niesprawiedliwość byłoby dla niej ograniczenie jej sił zbrojnych”.

ISLANDIA ZAMIERZA PRZYSTĄPIĆ DO ONZ

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że na specjalnej 3-dniowej sesji parlamentu islandzkiego uchwalono 86-ciu głosami przeciwko 6-ciu, że Islandia zwróci się do ONZ o przyjęcie jej w poczet członków tej organizacji.

LUCJAN ANDRÉ

Wspomnienie morza

Rytmika wielkiej fali kołysany,
Pod rozgwieżdżonych niebios firmamentem,
Płynę w marzeniu na gwiazdach rozpiętym
Poprzez wzburzone światła oceany.

Mocą okrutnej, niepojętej zmiany
Rzucony tutaj, — płynę. Za okrętem
Błyski na falach gasną. I ze szczętem
Ginie, jak w brzdach zabliznionej rany.

Przeszłość... O, głębio wód nieodgadniona!
Chciałem ci wydrzeć, nim na zawsze pierzchnie,
Ja... Wolność!... Zbrojny w żądze oszołomne,

Nagle, porwany ją, nagą w ramiona,
Wyniosłem z czarnej toni na powierzchnię
Pod gwiazd spojżenia...

I to tylko pomnę.

ZLIKWIDOWANIE BANDY „WILKOŁAKÓW”

WARSZAWA, 27. 7. — Na terenie powiatów opoleckiego i niemodlińskiego władze bezpieczeństwa zlikwidowały nową bandę „Wehrwulfu”. Ujętych zostało 19 „wilkołaków” na czele z zastępcą szefa powiatowego obwodu, niejakim Kozłem Janem. — Banda miała kontakt z podobnymi organizacjami, działającymi na terenie Jeleniej Góry i Lignicy. Członkowie jej kolportowali wśród ludności niemieckiej ulotki, nawołujące do gromadzenia broni, urządzania sabotaży i ostrzeliwania transportów wojskowych. Banda uzbrojona była w karabiny i broń krótką oraz posiadała zapas amunicji.

Sprawa traktatu pokojowego z Włochami

Proces Flandina

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że tekst traktatu pokojowego z Włochami przewiduje zredukowanie armii włoskiej, która ma liczyć najwyżej 250 tysięcy ludzi. Flota włoska ma posiadać jedynie 2 okręty wojenne z działami o średnicy 12,5 cala, 4 krążowkowce z działami 6-calowymi, 4 kotłorpowce, 16 łodzi torpedowych i 20 mniejszych okrętów. Mniejsze okręty wojenne i statki pomocnicze mają być zniszczone lub zatrzymane przez sojuszników.

Artykuł 41 traktatu przewiduje, że Włochy nie będą mogły robić doświadczeń z autoryzacji i bez zgody państw dotychczasowych, są następujące: Art. 40: „Pantellaris, Pelagie, Isole i Pianosa będą całkowicie zdemilitaryzowane. Art. 51: Cały personel floty włoskiej nie będzie przewyższał 22.5000 oficerów i żołnierzy. Art. 56: Personel włoskiej sił lotniczych będzie ograniczony do ogólnej liczby 25 tysięcy ludzi”.

Zgodnie z traktatem, Włochy będą musiały współpracować w celu zapobieżenia nowym zbrojeniom niemieckim i japońskim, oraz zgodnie z art. 60 i 61 władze włoskie nie pozwolą na zatrudnienie lub szkolenie we Włoszech jakiegokolwiek techników lotniczących ewangelicznie lub wojskowego, którzy są lub byli obywatelami niemieckimi lub japońskimi.

Na zasadzie klauzuli politycznych traktatu rząd włoski zgadza się na podjęcie wszelkich środków, niezbędnych dla zapewnienia wszystkim osobom, podlegającym jego jurysdykcji bez różnicy rasy, płci, języka i religii, pełni praw ludzkich i podstawowej swobody jak np. wolności wyrażania się, prasy i publikacji, wolności religijnej, swobody w wyrażaniu poglądów politycznych i publicznego zgromadzania się.

Wstęp traktatu potwierdza zaufanie udzielone Włochom dzięki temu, że brały czynny udział w wojnie przeciwko Niemcom, i stwierdza, że mocarstwa sojusznicze oraz Włochy pragną zawrzeć traktat pokojowy, który stworzy podstawę do wzajemnych stosunków przyjacielskich i zalatwi wszelkie sporne kwestie, umożliwiając w ten sposób sojusznikom poparcie prośby Włoch i przyjęcie ich do grona Narodów Zjednoczonych oraz do wzięcia udziału we wszelkich umowach, zawieranych od auspiciami Narodów Zjednoczonych.

Włochy uznają i respektują suwerenność i niepodległość Albanii i Etopii na podstawie art. 33: „Włochy wyzywiają się niniejszym wszelkich praw, tytułów i pretensji, wynikających z systemu mandatuowego i wszelkich specjalnych praw w stosunku do terenów mandatowych.”

Włochy zgadzają się na uznanie w pełni traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią, Węgrami, Finlandią i innymi umów, które zostały lub będą zawarte przez mocarstwa sojusznicze z Austrią, Niemcami i Japonią w celu przywrócenia pokoju.

Końcówce klauzuli traktatu stwierdzają: „Każdy spór wynikający z interpretowania lub zastosowania niniejszego traktatu, który wywnika między 2 lub więcej stronami podpisującymi traktat, jaki nie da się rozwiązać w drodze bezpośrednich rokowań dyplomatycznych, będzie przedstawiany Międzynarodowemu Trybunałowi na żądanie którejkolwiek ze stron”.

Stwierdzono, że obecny traktat będzie ratyfikowany przez Włochy. Wejdzie on w życie natychmiast po ratyfikowaniu przez Francję, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Dokumenty ratyfikacyjne będą w jak najkrótszym czasie wymienione z rządem francuskim.

Do wymienionych na wstępie mocarstw zaprzyjaźnionych należą: Związek Radziecki, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone, Chiny, Francja, Austria, Belgia, Białoruś, Brazylia, Kanada, Czechosłowacja, Etopia, Grecja, Indie, Japonia, Nowa Zelandia, Polska, Ukraina, Południowa Afryka i Jugosławia.

Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu podał do wiadomości, że sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych James Byrnes zadeponował do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevinu, radzieckiego ministra spraw zagranicznych Molotowa i francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault, domagając się ich zgody na natychmiastowe opublikowanie tekstu 5 traktatów pokojowych, przedyskutowanych w Paryżu. Spowodowało to opublikowanie w dzienniku „New York Herald Tribune” wyjątków z traktatów pokojowych z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

Pałac luksemburski miejscem obrad konferencji pokojowej

W historycznej siedzibie zbiorą się przedstawiciele 21 państw dla opracowania traktatów

PARYŻ (SAP). — W historycznym pałacu Luksemburskim, który przed wojną był siedzibą senatu francuskiego, rolnio jest teraz, jak w ub. Rzemieślnicy malują i krzątają się w pośpiechu, przygotowując go do dla konferencji pokojowej 21 państw, która ma się odbyć 29 lipca, a więc już w poniedziałek.

Pałac Luksemburski został wybudowany około 1620 roku dla Marii de Medici, matki Ludwika XII. Był on kolejno rozszerzany królewską, wzięciem podległym rewolucji francuskiej i siedzibą rządu za czasów dyktatora, zanim Napoleon zamieszkał w nim senat. Od tego czasu — za wyjątkiem krótkiego okresu po 1860 r. — pałac był bez przerwy siedzibą francuskiej Izby Wzrostła „Trzecia Republika” z powierzeniem i kiedy panami terenu stali się sztywni oficerowie nie istniejącej już dzisiaj Luftwaffe, w wysokich butach, którzy objęli Pałac Luksemburski i w ciągu czterech lat mieli w nim sztab generalny.

Teraz rzemieślnicy pracują nad usunięciem śladów 4-letniej niemieckiej okupacji. Prace są na ukończeniu. Na poręczach wygodnych pluszowych foteli, ustawionych szeregiem, ukaza się wkrótce białe kartki, wskazujące miejsca uczestnikom konferencji. Obok każdej kartki z nazwiskiem uczestnika ustawiony będzie mikrofon; mikrofony będą również zdobyły wzniesienia przedziałami. Na ścianach zawieszona amplifikatory, będą one przekazywały słowa mówców na cztery strony audytorium.

Delegaci będą wchodziłi na salę obrad przez podłużny hall, zwany „salles des pasperdus” (sala daremnych, albo może straconych królów), bo tak nazywają przedścienie, który prowadzi w dół po dwunastu stopniach, wyłożonych czerwonym dywanem. Minąwszy podwójne drzwi, zawieszono bogatą draperią, delegaci będą szli szeroko nawą do wzniesienia dla mówców, od którego wachlarzowato będą się rozchodzili szeregi purpurowych foteli.

Trzy szeregów łóż, niewielkich, ale bogato dekorowanych i zdobnych w piękne dra-

perie czerwone i złote, pomieszcza przedstawicielei prasy, filmu, radia oraz przedstawicielei dyplomacji.

Masywny szary budynek będzie obwieszony kolorowymi flagami wszystkich narodów. Po obu stronach wejścia pełnią będą warte honorową gwardię siły francuskiej w sztych barwnych nakryciach głowy i eleganckich uniformach. Pełno tu będzie i bogactwa, pięknych dywanów, malowideł Rubensa i innych mistrzów, popiersia duża najznakomitszych rzeźbiarzy francuskich, cenny kryształowy kaandelabrow, starożytności gobelinów i boazerii.

PODWYŻKA PŁAC WE FRANCJI

PARYŻ, 28. 7. — Rząd francuski uchwalił jednogłośnie podwyżkę wszystkich płac pracowników państwowych. Wysokość uchwalonej podwyżki nie jest jeszcze znana.

Posiedzenie Towarzystwa Czesko - Polskiego

PRAGA (PAP). — Staraniem Towarzystwa Czesko-polskiego w Pradze odbyło się w sali Uniwersytetu Słowiańskiego posiedzenie, poświęcone rocznicy polskiego Święta Narodowego. Po powitaniu licznych gości przez prezesa Towarzystwa dr. Vydry zabral głos inż. Bromadka, który zobowiązał stosunki gospodarcze, łączące Czechosłowację z Polską. Mówca podkreślił w swym przemówieniu znaczenie, jakie dla przemysłu i handlu czesko-słowackiego posiadały porty polskie Gdynia i Gdańsk, przez które w r. 1936 przewieziono się 500.000 ton towarów czeskich. Za interesowanie, jakim w Polsce cieszyły się wyroby przemysłowe Czechosłowacji, było przyczyną silnego rozwoju czeskich przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce oraz polskich w Czechosłowacji. Wzajemna wymiana studentów wyższych uczelni technicznych, techników i inżynierów, przyniosła obydwóm narodom dużą korzyść. Niesłoty, oficjalnie współpracujący gospodarze nie znalazła odpowiednika w stosunkach

PARYŻ (PAP). — B. francuski minister spraw zagranicznych w rządzie Vichy — Pierre Etienne Flandin, broniący się przed najwyższym sądem w Wersalu na skutek oskarżenia o brak godności narodowej, oświadczył w środę, że nie występuje w obronie własnej, lecz kilku swych kolegów z rządu Vichy, którzy nie zostali wybrani w ostatnich wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego ze względu na ich udział w rządzie Vichy.

Flandin bronił swej polityki na stanowisku ministra spraw zagranicznych w rządzie Vichy i stwierdził, że jego zasługa była niedopuszczenie do wykonania planu Laval'a, co do wzięcia udziału Francji w inwazji w północnej Afryce, którą podobno niemiecy mieli zamiar przedsięwziąć przy pomocy Hiszpanii w 1940 r.

Flandin oznajmił, że rozpoczął rokowania z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, na zasadzie których sojusznicy ewentualnie mogli utrzymać swych przedstawicieli w Vichy i w północnej Afryce — przedstawiciele, którzy jego zdaniem przygotowałyby grunt do ewentualnej inwazji w północnej Afryce. Flandin również przypisał sobie zasługę nieoddania w ręce niemieckie francuskich baz morskich. Zakomunikował on, że na wiosnę 1941 r. oznajmił generalowi Franco, iż Francja nigdy nie zgodzi się na to, aby Niemcy korzystali z jej baz morskich przy dokonywaniu inwazji w północnej Afryce i że będzie bronił tego terenu przed inwazją.

Flandin zeznał, że udzielił cennych informacji sojusznikom w przedmiocie inwazji w północnej Afryce o możliwości kontrataków ze strony Niemców.

ZMIANA RZĄDU W PARAGWAJU

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Assuncionu, że ukazał się w Paragwaju oficjalny komunikat zawiadamiający o złożeniu na ręce prezydenta Hiszpanii Moriniego rezgnacji wszystkich ministrów. Dymisję rządu miała spowodować nowa reorganizacja w tym kierunku, aby obydwie partie polityczne w Paragwaju: partia narodowo-republikańska oraz rewolucyjna partia „Febriesta” były w uim reprezentowane.

Emil Ismer z literatury Serbo-łużyckiej

IV. Wielkim działaczem narodowym i pisarzem znanym na całą Słowiańszczyznę był Jan Piotr Jordan, urodzony w roku 1818.

Jordan po Zellerze i Smolerze jest jednym z pierwszych zbieraczy pieśni łużyckich. Studia Uniwersyteckie kończył w Pradze, gdzie w czasopiśmie pisywał rozprawy w obronie swego kraju. — Artykuły państwowo-patriotyczne Jordana, posłyły sen z powiek Niemców. Prasa niemiecka pisywała alarmujące artykuły w obronie całosci Niemiec. Otóż Jordan wraz z innymi państwowo-patriotami odpowiadał na zarzuty Niemców. Po swym powrocie do kraju, począł wydawać w Lipsku w języku niemieckim tygodnik „Slawische Jahrbücher” w którym to informował opinię niemiecką o Słowiańszczyźnie i o krzywdach swego kraju. Z powodu tych artykułów, został powołany na stanowisko profesora Uniwersytetu Lipskiego, gdzie wykładał literaturę i języki słowiańskie.

Nadzień rok 1848 (Wiosna ludów). Zawrzało w słowiańszczyźnie i na Łużycach.

Jordan począł śmiało występować w obro nie słowian austriackich i Łużycan, za co pozabawiono go katedry profesorskiej. — Skutkiem tego Jordan znów wraca do Pragi, oddając się już całkowicie pracy publicystycznej.

Leż żniarno wolności rzucone przez Jordana wśród jego rodaków, zaczęło wydawać plon obfity. Zjawiają się liczni naśladowcy tego wielkiego meza. Niemce też zasługi w tym dziele położyła i prasa łużycka, zaślana piórami artykułami Jordana. Należy tutaj nadmienić, że Jordan napi-

sał i wydał w Lipsku w roku 1845, pierwszy po Hance podręcznik czeski do nauki języka polskiego, a w roku 1846 wydał podobny podręcznik i dla Niemców.

Jordan drukował także w warszawskim „Jutrzence” w roku 1842, przyjaźnił się z Zamorskim i Kraszewskim, a długie lata korespondował z Bronisławem Grabowskim. Jordanowskie podręczniki do nauki języka polskiego dla Niemców, były przez długie lata ponawiane w wydawnictwie Tauschbaitza.

Jordan zmarł w Pradze w roku 1891, gdzie też jest pochowany.

Z chwila, gdy rozpoczęła się na dobre germanizacja kraju, uświadomionych Łużycan przesiedlano w głąb kraju, a na ich miejsce przysyłano wytrawnych germanizatorów.

Leż były wypadki, że i w niejednym Niemcu umienie się obudzilo. Takim Niemcem przesyłanym na Łużycę w celach germanizacyjnych był pastor Georg Sauerwein, który objął parafię we wsi Borkowy i zajął się gorliwie poznaniem historii Łużyc i języka serbskiego.

Po dwóch latach, posługiwał się tym językiem lepiej od niejednego Łużyczanina. I teraz Sauerwein poznał i pokochał tych nieszczęśliwych pobratymców. Wdzięczni Łużyczaninie otaczali go powszechną czcią i uważali go za swojego. Sauerwein o sobie tak się wyraził: „Urodziłem się Niemcem, ale mam serce łużyckie, a Serbowie to moi bracia”.

Stawając zawsze w obronie Łużycan wobec władz niemieckich, naraził się na

różne przykrości. — Sauerwein wydał także drukiem szereg pieśni łużyckich o niezmiernie wysokiej wartości. — W końcu szowinizm niemiecki zmusił go do opuszczenia Łużyc.

Niestrudzony przyjaciel Słowian przeniósł się do Prus Wschodnich, gdzie gorliwie pracował wśród Mazurów nasybch. — Wreszcie znękan ciągłymi prześladowaniami, wyjechał do Norwegii gdzie też życia dokonał.

O tej szlachetnej postaci moc jest jeszcze wspomnieć na Łużycach.

VI.

Wśród Czechów wielki był zastęp bojowników za sprawę łużycką, z posród których wyróżnił się dr. Josef Pata, znakomity znawca historii i języka gromólnołużyckiego.

Dr. Pata wydał wiele dzieł traktujących o Łużycach, z posród których najważniejszym jest jego książka „Lužica”, wydana w Pradze w roku 1921.

I u nas w Polsce spotyka się szereg postaci, które informowały społeczeństwo nasze o smutnym losie Serbo-łużycan.

Jednym z najwzajemnych takich działaczy jest Alfons Parzewski, b. poseł ziemi Kaliskiej do „Iłmy Carskiej”. Z pod jego pióra ukazała się książka, wydana w języku polskim w roku 1904 p. t.: „Rok 1848 na Łużycach, czyli przebudzenie narodowe Serbów”.

p. t. „Krajan”. Kalendarz ów przestał wychodzić na Łużycach od czasu dojścia do władzy hitlerowców w Niemczech. Do roku 1936 wychodziły na Łużycach następujące czasopisma:

- a) w górnej części kraju: Serbski Hospodar, Katoliki Posol, Raj, Serbskie Nowiny.
- b) w dolnej części kraju: Gramborski Czesnik, Wosadnik, Gwiazda i miesięcznik Lužica.

VII.

Współczesna literatura łużycka z powodu coraz większego prześladowania, wykazuje niestęty już niewielki zastęp bojowników, z posród których wyróżniają się sila patriotycznego uczucia Jan Skala, autor zbioru wierszy patriotycznych p. t. „Z duchem swobody”. Obok nich należy jeszcze wymienić takich szewierzy za sprawę narodową, jak: Muka, Nawka, Hantus, Dobruček, Bjart Krawa i inni.

Drugą wolną przedzielną szereg uświadomionych. Powoli jednak nadechdzą coraz pomyślniejsze wiadomości z Łużyc. Znow ukazała się prasa serbska „Serbskie Nowiny i Serbski Czesnik”. Ocalili z ręki hitlerowskiej działacze łużyccy znów zakrzętnie li się około odbudowy życia narodowego.

Serbska „Domowina” znów podjęła prace. Ocalali z obozu koncentracyjnego dr. Jan Czajz jest obecnie starostą buzdzijskim i prezesem Łużyckiej Rady Narodowej. — Oświadczenia łużycka złożyła swe petycje na ręce narodów zwyciężczych, domagając się wolności swego kraju. Niestęty do dzisiaj nie wyłączone jeszcze Łużycy z obrzaru Niemiec. Staraniem narodów słowiańskich, a zwłaszcza Polski i Czech winno być zgodne współdziałanie w odbudowie Łużyc na konferencji pokojowej. A wtedy „stania wolne Łużycy, jako wyprubowa” stwierdza na zakończenie naszych rubryczek.

Drugie doświadczenie z bomba atomowa

Przeгляд prasy

LODYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że dowódcą floty, biorącej udział w doświadczeniach z bombą atomową, admirał Blandy zakomunikował, iż bomba wybuchła dokładnie w określonym czasie, t. j. o godz. 21.35 czasu brytyjskiego.

Zgodnie z innymi wiadomościami, natychmiast po wybuchu bomby słychać było przez radio straszny pomruk. Pewien świadek donosi, że wielki słup wody wysokości 2,000 stóp wznosił się po wybuchu ku niebu. Latające fortece widziały chmurę pary i piany morskiej na wysokości 8,000 stóp natychmiast po wybuchu. Masy pary i chmury białej piany całkowicie zakryły flotę, służącą jako cel, i stała się ona niewidoczna dla oczów widzów.

W 2 minuty po silnym wybuchu podwodnym wszystkie okręty służące jako cel w ilości 87 za wyjątkiem kilku, znajdujących się przy brzegach, nie były widoczne. Zostały one zasłonięte chmurą pary radiaktywnej i piany. Nawet po upływie 10 minut w obwodzie strefy niebezpiecznej nie było widać żadnego z większych okrętów służących jako cel.

Fala wywołana wybuchem nie była tak wielka, jak przewidywano. Nie było żadnej olbrzymiej ściany wodnej. Po 10 minutach obserwatorzy mogli zobaczyć przez lornetki fale, która obniżała koralewo wybrzeże laguny. Fala posiadała tylko 5 stóp wysokości. W 13 minut po wybuchu można było dostrzec przez głębię 16 statków. Po upływie pół godziny można było zauważyć, że amerykański okręt „Nagato”, lotnikowie „Independence” — wszystkie uszkodzone w czasie pierwszego doświadczenia — pływały w dalszym ciągu na powierzchni laguny.

Na 30 minut przed wybuchem radio podało fałszywy raport, że admirał Blandy odłożył wybuch o pół godziny. Dzieki trwającym od kilku dni burzom na Pacyfiku, wiadomość ta wydawała się prawdopodobna, lecz o godz. 21.30 czasu brytyjskiego potwierdzono przez główną kwatery, znajdującą się na okręcie „Mount McKinley”, że wybuch bomby nastąpił za 5 minut. Oficer powtórzył przed radiem: „Wybuch nastąpi za 30 sekund”, „wybuch nastąpi za 10 sekund”, „za 5 sekund”, „3 sekundy”, „dwie”, „jedna sekunda”. Następnie usłyszano potężny pomruk. Bomba wybuchła i siła atomowa zniszczyła okręty wojenne, znajdujące się w zasięgu ich działania. Przez kilka minut widać było masy pary wodnej i piany morskiej dokoła. Strumień wody i mgła różniły się zasadniczo od chmury w kształcie grzyba, będącej następstwem wybuchu poprzedniej bomby atomowej. Jak gigantyczny i fantastyczny pień dębu, słup był bardzo szeroki u dołu, zwężając się ku górze.

W ciągu 10 minut po wybuchu, spokojny głos przemówił przez radio z okrętu dowódcy: „Tu mówię wiceadmirał Blandy na pokładzie okrętu „Mount McKinley”. Bomba atomowa wybuchła o godz. 8.35 czasu na Bikini. Za 2 godziny podam pierwszy oficjalny raport o wynikach wybuchu”.

Gdy chmury zaczęły po 45 minutach rozchodzić się, nie zobaczono ani śladu z okrętu wojennego „Arkansas” o pojemności 26100 ton. Prawdopodobnie zatonał. Krążownik „Saratoga” na uszkodzony tył, zaś okręt wojenny „New York” również wydaje się być uszkodzonym. Drzewa palmowe, znajdujące się na brzegu laguny, nie uszkodzone podczas pierwszego doświadczenia, wydają się obecnie polamane i obalone.

O godz. 21.38 załoga superfortecy, unoszącej się ponad miejscem wybuchu, donosiła, że słup wody osiągnął wysokość 8 tysięcy stóp. W minutę później krążownik „Salt Lake City” wyłonił się z niechętny z chmury. O godz. 21.44 — 2 inne okręty — „Arkansas” i „Saratoga” stały się widoczne.

W końcu o godz. 21.45 fala z samego miejsca wybuchu wzniosła się na lagunę i oblała o koralewo wybrzeże. Jednakże była ona niezwykle mała — posiadająca widać 5 stóp wysokości.

W dalszym ciągu widać było na powierzchni wody coraz więcej okrętów wchodzących w skład floty, służącej jako cel. Na chwile jeszcze 4 ukazywały się na powierzchni. Nie widać było, aby jakiś okręt został wysadzony w powietrze, jednakże pierwsze wrażenia są bardzo pobieżne na skutek zasłony wodnej, wiszącej nad miejscem wybuchu. Ta zasłona wodna zniszczyła 2 ekranu telewizyjne, skierowane na lagunę i zamontowane na pokładzie okrętu, służącego za główną kwatery i znajdującego się w odległości 10 mil od Bikini. Do ostatniej sekundy na tych ekranach widać było okręty krążące wysoko nad wodą samoloty.

Zostało potwierdzone, że okręt wojenny „Arkansas” zatonał. Jedynym jego śladem jest ślacz z oliwy na wodach laguny Bikini. Zginął również jeden z transportowców.

Choćby szeregowe straty będą mogły być określone po pewnym czasie, jednak jest widoczne, że nie było żadnych szkód wywołujących podziw. Woda na znacznej przestrzeni była wzburzona przez wybuch, tak że oczekiwała się skrzydeł samolotów, unoszących się nad miejscem wybuchu. Samoloty potwierdziły, że okręt wojenny „Arkansas” zatonał i że niezidentyfikowany transportowiec znikł oraz że stary lotnikowiec „Saratoga” pochylił się do tyłu. Pogoda była doskonała. Widoczność bardzo dobra. Kilka małych statków przewodziło się, a fóż ubawiający — na której bomba została zawieszona przed wybuchem, została strzaskana.

Gazeta Ludowa Nr. 197 pod tytułem: „Nieoczekiwana interwencja Watykanu”

pod redakcją komunikat PAP-u: P.A.P. komunikuje: — Do Warszawy przeszedł z Rzymu telegram, z którego wynika, że na prośbę Artura Greisera, Watykan zwraca się o jego uwolnienie.

Zakończony w tym telegramem stwierdzenie należy: „Zakończony w sercu swoim nie znalazł on uchu litosci dla krwawego kata murów polskiego, Artura Greisera”.

Zakończony w tym telegramie musi znaleźć cienia usprawiedliwienia dla zbrodniarza, który z zimnym wyrachowaniem niechciał niknąć setki istnień ludzkich.

Tym większe zdumienie budzić musi nieoczekiwane wystąpienie Watykanu i sprawy litoskiej stanie się radość. Artur Greiser będzie stracony.

Może tenakt przykry i nie aktualny, bowiem na Groisera wyrok został już wykonany w dniu 21. w. m. Jednak nie o osobę Greisera tu chodzi, nawet nie o setki zbrodniarzy niemieckich, których sędzić będzie sprawiedliwy Rzeszopolitei, chodzi tu o sam fakt, że Watykan przypominał sobie o Polsce. Istotnym zaszczytem, czemu to jednak Watykan pamięta Polskę gdyż chodzi o jej wzięcia, maiego na sumieniu tysiące istnień ludzkich, czemu pamięta o niej właśnie dziś?

„Kochani bracia moji jak siebie samych” — tak brzmi jedno z przykazania religii chrześcijańskiej. Na gruncie tego przykazania, że śmieć interpretować list Watykanu, wyszli prawdopodobnie dostojnicy kościoła.

Zapytujemy dlaczego to przykazanie chrześcijańskie obowiązuje Watykanu odnośnie pokrzywdzonych niemców, a nie obowiązuje go wobec narodu polskiego?

„Nieoczekiwana interwencja Watykanu” — na razie Gazeta Ludowa, rzeczywiście nieoczekiwana! Bo oczekiwania była wtedy, gdy z ręki niemieckiej zbrodniarzy ginęły miliony Polaków. Czy wobec rozstrzelanych, torturowanych mężczyzn polskich, wobec kobiet hańbionych, bitych, mordowanych, wobec dzieci roztrząskiwanych o mury gestapo, — Watykanu nie obowiązywało owo przykazanie litoskiej bliźniego?

Czy wieść o balkonach warszawskich obwieszonych trupami 10-letnich wychowanków OO Salezjanów — nie wstrząsnęła delikatnym sumieniem dostojników z Rzymu? (a pewnie jest, że owa wieść dotarła).

Tak, wówczas ta interwencja była oczekiwana, dzisiaj — nie!

A może odwrotnie, może właśnie, — odwrotnie? S.

Nastroje w Niemczech

LONDYN (PAP). — Korespondent Reutera w Niemczech Kerr stwierdza, że Niemcy teraz dopiero zaczynają odczuwać konsekwencje klęsk. Ludność obecnie jest niezadowolona i pełna pretensji. Dźwięki „Horst Wessel Lied”, które rozległy się niedawno w Hamburgu, i zamachy sabotażowe w Zagłębiu Ruhry stanowią niemiłe przedsmak tego, co dziać się będzie pod osłoną wczesnego zimeczku zimowego. Czynniki, które wpłynęły na tę utratę popularności przez Brytyjczyków, usuwają się spod kontroli władz w tej strefie. Nad wszystkim oczywiście góruje sytuacja aprowizacyjna. Nie tłumaczy ona jednakże wszystkich. W chwili obecnej każdy Niemiec w okupacji brytyjskiej otrzymuje 1000 kalorii dziennie, tzn. mniej więcej połowę tego, czego trzeba dla utrzymania zdolności do pracy. Braki aprowizacyjne przyniosły wiele szkody; podcinając autorytet władz brytyjskich. Kary za przekroczenie przepisów, dotyczących czarnego rynku, są z konieczności surowe. W Hamburgu np. niedawno pewna wdowa została skazana na 5 lat więzienia za sprzedaż butelki wódki żołnierzom brytyjskiemu za 10 papierosów oraz tabliczkę czekolady.

Zwalczanie czarnego rynku byłoby bardziej popularne w Niemczech, gdyby tylko niewielka liczba osób handlowała w ten sposób. Ale trudni się handlem na czarnym rynku prawie 90% ludności. Innym powodem do niezadowolnienia jest ciągły wzrost cen. W bieżącym miesiącu np. ceny papierosów wzrosły czterokrotnie.

Brytyjska polityka denacyfikacyjna również zyskała Brytyjczykom wielu niezadowolonych i nawet wrogów. Poza zwolnionymi z posad, prace 66,000 osób nie zostało przyjętych do pracy ze względu na ich sympatie prohitlerowskie, 55,000 niebezpiecznych hitlerowców zostało internowanych. Rodziny ich i bliscy nie lubią Brytyjczyków. Również i krewni uwieczonych członków NS nie darzą Brytyjczyków sympatii.

Przyjmując pod uwagę wszystkie te czynniki, nie trudno zrozumieć nastroje antybrytyjskie w tej okupacji Niemiec.

Polityka denacyfikacyjna spotkała się także z niezadowoleniem innego rodzaju. Ludzie powiadają, że mali przedsiębiorcy zostali ukarani, a wielcy uszli bezkarnie.

Anglia nie może eksportować węgla

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że minister opalu Emanuel Shinwell zakomunikował w Izbie Gmin, iż w tym roku sporo czasu, zanim Wielka Brytania będzie mogła eksportować węgla. „Jestemny wprost zalani wezwaniami różnych krajów, domagających się węgla — powiedział Shinwell. — Byłbym szczęśliwy, gdyby mi mógł zadośćuczynić ich żądaniom, lecz, niestety, jest to niemożliwe. Jak tylko okoliczności na to pozwolą, zarówno starszy odbiorcy, jak i nowi będą traktowani we właściwy sposób”.

braku zapasów węgla. Tylko wzrost wydobycia węgla może spowodować zakończenie kryzysu węglowego.

DOSTAWY WĘGLA DO SZWECJI SZTOKHOLM (PAP). — Import węgla kamiennego i koksu do Szwecji wyniósł w czerwcu 232,417 i 80,490 ton w stosunku do 237,502 i 87,002 w maju b. r. W pierwszym półroczu b. r. dostarczono około 1 miliona ton węgla i 4,5 miliona ton koksu. W latach 1937 — 1939 import węgla wynosił przeciętnie 8,5 miliona ton.

Shinwell sądzi, że w roku bieżącym Wielka Brytania będzie mogła eksportować 8,200 tysięcy ton węgla, a ogółem w tym roku zostanie wyprodukowanych 194 milionu ton węgla.

Z importowanego węgla i koksu nadeszło w czerwcu z Anglii 1,255 i 8,146 ton, z Polski 177,696 i 32,183 ton, z USA 48,889 ton (węgla) z Holandii 10,764 ton (koksu), z Zagłębia Ruhry 4,577 i 27,803 ton oraz z Belgii 1,594 ton (koksu).

Konserwatywna Harold Macmillan podkreślił, iż niemożność eksportu węgla jest rzeczą tragiczną. „Wiele krajów sprzedałoby Anglii żywność za węgla. Jednym z tych krajów jest Szwecja, która jednak otrzymuje węgla z Polski”.

LEGALIZACJA DOKUMENTÓW OBYWATELI FRANCUSKICH

WROCLAW (SAP). — Wszyscy obywatele francuscy, zamieszkaujący teren Dolnego Śląska, mają niezwłocznie zgłaszać się w delegaturę Francuskiej Ambasady we Wrocławiu przy ul. Erzana Ciolka, celem legalizacji swych dokumentów.

Macmillan oświadczył, że nie zauważył, aby produkcja węgla wzrosła automatycznie po nacjonalizacji kopalni. Wiele gałęzi przemysłu pracuje z dnia na dzień wskutek

paradoksem, niemoje objadania Danie w dalszym ciągu. Uchodźców w Danii jest w tej chwili do 250 tys. Dla czteromilionowego narodu jest to poważny ciężar.

Ludzie i pejzaż

Jedną czwartą całej ludności duńskiej mieszka w Kopenhadze. Reszta związana jest trwale z ziemią. Nie znaczy to jednak, że w duńskiej pejzażu przeważają wieś. Przeciwnie — nie ma ich wiele. Cały kraj jest podzielony na rolne reiony, większe i mniejsze, w centralnych punktach których znajdują się fermy. Krowy, stanowiąc jedną z najważniejszych źródeł przedwojennej zamożności duńskiego rolnictwa, nie pasą się stadami. Każda z nich ma swoją zagrodę, a swój kawałek łąki, na którym się pasie. Są gospodarstwami uboższe i bogatsze. Rozpiętość pomiędzy nimi jest tak duża, że chociaż się mówi, iż każdy właściciel folwarku jest chłopem, to jednak taki „chłop” posiadający folenę o 100 krowach, w stosunku do posiadającego jedynie ogród warzywny i ani jednego zwierzęcia domowego jest właściwie obszarnikiem.

I teraz, mimo wysokiej kultury hodowlanej, mimo jednej z najwzrostszych na świecie technik mleczarskich — Dania przechodzi kryzys swego mlecznego eksportu. Duńczyk jest jednak człowiekiem mimo skłonności do fantazjowania i marzeń, mimo godności zewnętrznych form bytowania — twarzyn i wytrwałym. Ufodował to w czas trwania wrogiej okupacji. Dowodzi to teraz przez ograniczenie własnych potrzeb konsumpcyjnych i przez jawne okazywanie niechęci do znajdujących się w jego kraju leżących żołnierzy brytyjskich, którzy obecnie nie może sobie wytłumaczyć żadnych wojennymi względami — bo przecież wojna się skończyła. Na te duńskie równiny przeżywaną ofiarcie kaulami, o leżących wiatrakach, o malowniczo

uciążliwy i przynębiający dla narodu ceplącego najwzrostszą wolność, wywołal ostrą i zdecydowaną renkcje społeczeństwa. Duńczyk bojkotowali okupanta, nie współdziałali z nim, a przeciwnie, rozwinęli szeroką akcję sabotażowo-dywersyjną.

Powojenne trudności

Na te zachowanego wszędzie zewnętrznego dobroty, wydziela się zaraz na początku pobytu w Danii kilka cech świadczących o tym, że wojna nie przeszła w tym kraju bez śladu. Okazuje się, że wszystkie przedmioty handlu są poddane ścisłej reglamentacji. W tej ojczyźnie przetworów mleczarskich — mleko i masło można otrzymać tylko w ograniczonych ilościach — na kartki. Pogłowie słynnych duńskich krów zmniejszyło się znacznie przez czas wojny, a poza tym, masło, to duński eksport, duńska waluta w handlu zagranicznym. W hotelach uderza brak ciepłej wody, co jest wynikiem oszczędności na paliwie. Bo paliwo — to import, kosztowny i deficytowy dla duńskiego handlu środek wymiany. Na kartki otrzymują tu mieszkańcy także (wcale nie pierwszorzędne) tekstylia, co świadczy o zmniejszeniu się wwozu potrzebnych towarów. Świadczy o tym zresztą także zupełny zanik ruchu towarowego w duńskich portach — tak bardzo ruchliwych w czasach przedwojennych.

Niemcy, w czasie trwania swojej okupacji niemilosierdzie objadali Duńczyków i rabowali im urządzenia techniczno-przemysłowe, które masowo wywozili do Niemiec. Oni też zatoczyli Danie tysiącami przeżywczych przesiedleńców — uchodźców niemieckich. I jakkolwiek może się to wydać

porozrzucanych kępacz drzew, narastają niepokojące i ważne zagadnienia.

Zaktualizowane pytania Hamleta

Był czas, że dzik tak pokojowy i zaspodni Duńczycy, byli wojowniczym, zaspodni narodem, narodem odważnych żołnierzy i zdobywców, którzy pod nazwą Wikinów siali postach w okolicznych krajach. W północnej Jutlandii znajduje się grób jednego z tych właśnie zdobywców — żyjącego w 16 stuleciu naszej ery. Hamleta. Wielki pisarz angielski przeobraził go awachronnym skokiem w czasów nowsze. Dzik postać romantycznego i farszanego wafłowatami królewicza, na nowo przybliżył się odcieniu przeziębionego duńczyka, tylko już nie jako symbol indywidualnej tragedii, ale jako uosobienie tchew walności i niepokoju, które nie obec sa każdym mieszkańcowi Danii w związku z losem jej kraju.

W Szwecji, obecnie przeżawa napływaw element niemiecki. Właściwa Dania jest terenem, na którym niemieccy uchodźcy są wyjątkowo faworyzowani przez gości brytyjskich. Na tym tle kwestia przewrotu celowego Szwecji do Danii, stawiana jako jedno postulatów powojennej duńskiej polityki zagranicznej, natrafia na głucho miliczenie nielubianych sprzynterzów angielskich. Prusa duńska wyróżnia coraz silniejszy obawy, czy nie zarząca Danii zostanie się kartą, wygrana przez niektóre moerstwa w ich erze i panowanie nad Europą i światem. To też w społeczeństwie duńskim, które wzmiankę o przywołanej narodowej osigenela, właściwie granice hamletowskiego pytania — być albo nie być? — nurtuje poważną troską o przywołanej narodowej i państwową kulturę, której nie można opierać na przesłankach podsunianych skwapliwie przez heroldów swiatowej reakcji.

W ojczyźnie Hamleta i Andersena

Cień Andersena

(RAP). — Dla większości przybywających do Danii, dla podróżników, czy turystów, którzy ten kraj zwiędzają za raz pierwszy — kojarzy się on nienuchronnie z postacią wielkiego duńskiego i światowego romantyka — Andersena, na bajkach które go wychowało się tyle pokoleń dzieci na całym globie. To też najlepiej jest zacząć wizytę w Danii od małego domku w mieście Odense, gdzie pod poterzalnym niskim dachem, upłynęło długie życie pisarza. Wszystko tu jest zachowane tak, jak było w czasach, kiedy zostały napisane opowiadanie „O brzydkim kaczkutku”. „O dzielnym żołnierzu olowianym” i wiele innych. Tu przeszło także życie ubogich i prostych ludzi — rodziców Andersena. Ojciec był szewcem. Andersen woleł podróżować, ale zawsze ciągnęło go do tego właśnie niepozornego domku. Wielki pisarz kochał ojczyznę, kochał dzieci i ludzkość. Jasny optymizm przenikający jego opowiesci wiązał się z głęboką wiarą w zwycięstwo dobra nad złem i w piękno trwałego postępu.

Duńczycy uważają Andersena za najprawdziwszy, najistotniejszy wyraz dumności, niemal za symbol wszystkich narodowych cech. Właśnie dlatego, dla tych istotnych cech duńskiej mentalności narodowej, w której żyją obok siebie i doskonale się godzą ciągle odnawiane wspomnienia dalekiej przeszłości i pogodna wiara w konieczność i dobro postępu — faszysty nie mógł zapisać korzeni w tym kraju. Brutalny i prymitywny barbarzyński wyszkek, daleki od tej grozy, którą niemiecy wnieśli do nas, ale

Sami wytwarzamy cenne leki

Kraków (RAP). — W Krakowie przed wojną istniała fabryka, której zadaniem było opakowanie i rozprowadzanie w krajów leków sprawozdanych ze Szwajcarii. Znana ona była pod firmą „Dr Wander”. Obecnie w fabryce tej pod kierownictwem polskich specjalistów i przy współpracy Instytutu Farmakologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie produkuje się cenne, potrzebne dla kraju środki farmaceutyczne.

Fabryka wytwarza i ampulki witaminy C i B, których brak po wojnie odczuwaliśmy. W dużych ilościach zaczęto wytwarzać również sulfamid, pokrywając nim niemal całkowicie obecne zapotrzebowanie rynku krajowego. W laboratorium fabryki przeprowadza się badania nad nowo odnaną preparat, który ma być w dziedzinie jeszcze bardziej skuteczny od dotychczasowego.

Ostatnio przystąpiono do organizowania oddziału kwasu mlekowego i równocześnie buduje się nowe laboratorium, gdzie będzie się hodowało bakterie wytwarzające ten produkt. Oprócz tego organizuje się dwa inne laboratoria dla badań doświadczalnych i produkcyjnych.

Dzięki ofiarnej pracy robotników w ciągu ostatnich dwóch miesięcy uruchomiono nowy kocioł parowy, co jak dotychczas pochłaniało 5 miesięcy pracy.

Fabryka produkuje również pepton — wysoce wartościowe białko oraz chleb Wandera, który rozprowadza po szpitalach i lecznicach.

Produkcja fabryki wzrasta z miesiąca na miesiąc. Plan produkcyjny w maju i w czerwcu został wykonany w 200 procentach. Zakłady zatrudniają obecnie ponad 200 osób.

Pierwszy spust stali w hucie w Gliwicach

Katowice (SAP). — W dniu święta państwowo-uruchomiono w Gliwicach hutę, na której odbył się pierwszy spust stali.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich, związków zawodowych, partii i organizacji społecznych.

Huta Gliwice, będąca filią h. „Pokoń” w Nowym Bytomiu nastawiona jest w pierwszym rzędzie na produkcję zestawów kół i osi i w roku przyszłym produkować będzie miesięcznie 1,500 zestawów wagonowych.

Investycje, przeprowadzone na hucie, pochłonęły sumę 50 milionów zł. Z okazji pierwszego spustu stali nadeszły, depesze od szeregu osobistości, m. in. od ministra Mince, który wyraził radość z faktu uruchomienia pierwszej po wojnie odbudowanej huty na Ziemiach Odzyskanych. W dniu otwarcia hutę odznaczono 7 członkami Złotymi Krzyżami Zasługi, 10 srebrnymi i 13 brązowymi.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża
Ostatnie przedstawienia w sezonie 45/46 r.
Wilka Rewia Hołajcy Muzyki, Piśni i Tańca
Dnia w sobotę, 27 b. m. o godz. 19.15 wystąpi po raz drugi i ostatni w tym sezonie Teatr Miejski skłany „Zespół Armii Czerwonej” II Frontu Białoruskiego „Kaprotka” pod art. kierownictwem Juri Sadowskiego. W programie arcydzieła charakterystyczne piosenki, piosenki, tańce, skecze i humorystyczne duety. Całość przedstawia się wyjątkowo interesująco. Publiczność nasza nie wapatliwie poprze również dzisiaj tę ciekawą imprezę, naznaczoną na **Odnowę Warszawy**.
Bilety do nabycia w kasie teatrów od godz. 10-ej do 12-jej i od 14-jej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kas 21-61.

„Gdzie diabeł nie może” — komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza
Ostatnie przedstawienia w sezonie 45/46 r.
Jutro w niedzielę, 28 b. m. o godz. 19.15 na zakończenie sezonu 1945/46 grama będzie po raz ostatni komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może” z Janiną Lukowską, Bolesławem Orlińskim i Bolesławem Szpakowiczem w rolach głównych.
Reż. B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagiera.
Bilety do nabycia w kasie teatrów od godz. 10-jej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kas 21-61.

Krakowski Teatr Miejski im. J. Stowackiego w Częstochowie.
Zespół Artystów Krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Stowackiego przyjeżdża do naszego miasta na ostatnie występy w tym sezonie. Już w najbliższym czasie komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego „Murzyń” w reżyserii dyr. Józefa Karbowskiego. Obsada komedii: Stanisław T. Burakowski, J. Zieliński, R. Wronski, E. Jaworski, A. Ślińska i A. Zakrzewski.

Przedstawienia odbywać się będą codziennie od poniedziałku 29 lipca do środę 7 sierpnia b. r. Początek przedstawień o godz. 19.15.

Sala Kameralna
Ostatnie przedstawienia w sezonie 45/46.
„MURZYŃ”
komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.
Dnia w sobotę, 27 b. m. oraz jutro w niedzielę, 28 b. m. o godz. 19.15 na zakończenie sezonu teatralnego 1945/46 grama będzie po raz ostatni komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego „Murzyń”. Obsada premierowa.
Reżyseria E. Glińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagiera.
Odrębnie (sobotnie) przedstawienie zostało częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracujących inteligencji.
Kasa Teatrów czynna od godz. 10-jej rano do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kas 21-61.

Repertuar kin
„Wolność” — „Kochaj tylko mnie” — film polski.
„Polonia” — „Franciszek Wyszyński”.
„Baltyki” i „Teatr” — „Bezrośnięte lata”.
Fotoplastikon — „Azja”.

Łańcuch ofiar na kolonie letnie
Bank „Spem” konto 265
Ob. Popko Józef, odpowiadając na wezwanie ob. dyr. Kucharzewskiego wpłaca na kolonie letnie 300 i wywaja do podtrzymania łańcucha ofiar ob. H. Dziuka i Z. Olczyka.

Odpowiedzi Redakcji
Ob. Z. Mikuszewska. Przedzobor — Chwilowo nieaktualne. Adres zachowujemy w Redakcji. W razie ponownego zaktualizowania sprawy zawiadomimy.

Podziękowanie
PCK w Częstochowie wyraża pracownikom fabryki Kapeluszy w Częstochowie serdeczne Bog zapłać za złożoną na rzecz PCK ofiarę w kwocie 5,000 zł oraz za życzliwy stosunek do prac i potrzeb PCK.

Chochoł drukarski nie próżnuje
W 174 numerze „Głos Narodowi” w artykule „Trzy razy więcej niż w r. 1945” naskutkiem omyłki drukarskiej zamiast „plan wykonano z wynikiem dodatnim bo 105 proc. podane zostało 15 proc.

Migawki

Bardzo dziwna historia
Naprawdę — wydano zarządzenie...
Potem — nie pomogło.
Następnie — rozpoczęła się kampania prasowa o estetycznym wyglądzie miasta:
Zarząd Miejski wziął na kiel, postanowił wraz z Mił. Ob. zlokalizować ruchomą inicjatywę prywatną na 3-ech określonych placach ich nazwy widnieją na wszystkich plakatach, piśmie o nich prasa. Są to: Rynek Wieluński, Rynek Niechłowicza, Rynek Warszawski (Poza tym specjalnie zbudowany higieniczny wózek w Zarząd Miejski może wydać osobne pozwolenie sprzedaży na którymś z punktów miasta).
Aleja prawie się udała. W każdym razie są poważnie symptomaty poprawy — na widok Mił. Ob. inicjatywa — wieje, tu już jest coś!

Bogowie! przełamaj oczy — w sercu jasnogórskiego grodu, przed budynkiem Zarządu Miejskiego — wózek — owoce i napoje chłodzące. W takież samó zdumienie popadł przechodzący milicjant. Właściciel wózka jest jednak bardzo pewny siebie, okazuje kartę rejestracyjną.

„Urząd Skarbowy, karta rej. Nr 312. Miejskie sprzedaży: Al. Siemkiewicza i Pl. Stalina (nieparzysta strona)” — proszą z jaką dokładnością pracuje Urząd Skarbowy! — nieparzysta strona.

Idziemy jutro starać się o zezwolenie na sprzedaż kamarków na wieży Jasnogórskiej.
Piętro — do uznania pana naczelnika.

A. JA

Niedzielne imprezy Ligi Morskiej
Projektowane imprezy Ligi Morskiej na Pływalni Miejskiej w dniu 21 lipca b. r. nie odbyły się z powodu pogodny. Zawiadamy jednak, że imprezy odbędą się z tym samym programem w dniu 28 lipca b. r. o godz. 14.30. Bilety sprzedane w dniu 21 lipca są ważne w dniu 28 lipca b. r. Organizatorzy proszą całe społeczeństwo miasta Częstochowy o jaknajliczniejsze przybycie.

Program:
1) Zawody pływaków z udziałem najlepszych pływaków w Częstochowie oraz mecz piłki wodnej.

UWAGA: W ramach powyższych zawodów odbędą się zawody w płynie i w wodzie. W tym celu należy przynieść własny sprzęt (zwykły otrzymują nagrody).

3) KONKURSY PIĘKNOŚCI PAŃ:
Pani uznana przez specjalne jury sędziowskie za najpiękniejszą otrzyma piękny upominek.

4) Godzina 21-sza. Przy świetle reflektorów, rakiet i ogni bengalskich — Balet Tajcany Wysokiej wykona kilka efektownych tańców.

5) Tańce do białego dnia. Parkiety oświetlone. Pływalnia oraz basen będą uświetnione — wieczorem iluminowane.

UWAGA: Z terenu pływalni zostaną wypuszczone 3 wielkie balony. W czasie bawy przygrywać będą trzy orkiestry. Bufet a miejscu. Wejście 50 zł. Wojsko, młodzież szkolna i dzieci 25 zł.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali Starostwa Powiatowego, ul. Sobieskiego 7.

Maturzyści Liceum dla dorosłych

Przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Prywatnym Koedukacyjnym Gimnazjum i licealnych klasach przyspieszonych stowarzyszenia Lic. i Gimn. dla dorosłych w Częstochowie, ul. Kościuski 10, zdali egzamin dojrzałości następujący uczniowie:

Na wydziale humanistycznym: Ignasiak Janina (celująca), Barczek Krystyna, Brekiewicz Wiesława, Bugala Maria, Gierpiel Krzysztof, Chodmicka Janina, Grabowska Dorota, Grandys Edmund, Gross Zofia, Lasotta Zenona, Parnasow-Lewandowska Maria, Ligocki Mieczysław, Olynia Alojzy, Piątek Stanisław, Sucheni Barbara, Robak Hanna, Różewicz Stanisław. **Poznański Jerzy** (z wyróżnieniem), Uszczoł Janina, Wencel Zygmunt, Zajac Maria. **Zimnoch Kazimiera** (z wyróżnieniem).

Na wydziale przyrodniczym: Edelst Leon Gotold, Sara, Kowalska Zofia, Kościółek Władysław, Makarewicz Maria, Mangold Aleksandra, Markowicz Ida, Jadowska Zofia, Matuszczyk Zdzisława.

Noeń Domicela, Prusator Maria (celująca), Stan Jadwiga, Wizner Tadeusz, Żurek Ryszard, Trzmiel Eugeniusz, Przewoźki Kazimierz.

Na wydziale matematyczno-fizycznym: **Bożek Jerzy** (z wyróżnieniem), Dyś Stefan, **Dziński Bogdan** (z wyróżnieniem), Glondalski Jan, Kozik Józef, Mońka Kazimierz, Skolik Tadeusz, Skrzyżczak Wiesław, Staręga Bohdan, Stelmach Bohdan, Strusińska Ołcha, Szefler Zofia, Topoliński Józef, **Tajster Jan** (z wyróżnieniem), Litarski Leon, Majewski Leon, Maszewski Jerzy, Baum Maurycy, Janowicz Czesław, Dziwiski Henryk.

Członkowie, którzy otrzymali obecnie świadectwa, są ostatnią edycją absolwentów tej szkoły, bowiem od 1-go września uczelnia zostaje przekształcona na średnią koedukacyjną szkołę dla dorosłych, obejmującą programem kurs gimnazjum i liceum ogólnokształcącego. Ukończenie tej szkoły będzie jednoczesne z ukończeniem szkół normalnych, dając uprawnienia do wyższych studiów. M. W.

Kronika miejska

Zbiórki uliczne w okresie „Dni Morza”
Obywatelski Komitet Obchodu „Dni Morza” po daje do wiadomości, że w okresie „Dni Morza” a w szczególności w dniach 21, 22 i 28 lipca b. r. odbędą się na terenie całego miasta zbiórki uliczne na odbudowę wybrzeża i urządzeń morskich oraz odbudowę floty morskiej.

Komitet wywaa wszystkie fabryki, urzędy, instytucje, organizacje społeczne i związki młodzieżowe, aby delegowały do przeprowadzenia wyżej wymienionej zbiórki od 5 do 20 osób.

Przedstawiciel względnie delegat fabryki zgłosi się z imienną listą uczestników zbiórki do Komunalnej Kasy Oszczędności po odbiór woreczków, znaczków i szpilek oraz po dyspozycje terenowe.

Wzywamy całe społeczeństwo do nieszczerdzenia ofiar na cele morskie.

Uwaga! Płatnicy podatku obrotowego
Zarząd Obywatelskiej Pomocy Społecznej, składający się z Przedstawicieli Woleńskich Zawodów, Kupców, Przemysłowców i Rolniczłków zwraca się do wszystkich opłacających podatek obrotowy o wpłacenie 1/2 proc. od obrotu na cele Obywatelskiej Pomocy Społecznej do K. K. O. na rachunek Nr. 387. Wpłaty obowiązują od 1-go lipca do 15-go sierpnia b. r.

Z Miejskiego Muzeum Regionalnego
Miejskie Muzeum Regionalne w Częstochowie urządza w sierpniu i wrześniu Wystawę Częstochowskiej Sztuki Regionalnej w lokalu swym w parku Staszica. W związku z tym uprasza się właścicieli starych zabytkowych obrazów i obrazków, rzeźb, figurek, krzyżyków, medaliów, ryngarów itp. dewocjonalii wytworzonych w Częstochowie lub jej okolicach o zgłoszenie ich do Muzeum do dnia 1-go sierpnia r. b. w celu wypożyczenia ich na wystawę. Przyjmowanie zgłoszeń odbywa się codziennie w godzinach 9 — 13.

Wpisy do Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego „Samopomoc”
Dyrekcja Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego „Samopomoc”, Aleja Kościuski 15 ogłasza wpis uczennic do 1-zej kl. gimnazjum krawieckiego, do 1-zej kl. działu górcarskiego i na kursy dla dorosłych Kroju i Szycia i Gospodarstwa Domowego. Kancelaria szkoły (1-zej piętro Nr 4) czynna codziennie od godz. 9 — 12 i od 14 — 16.

Od Redakcji
W poniedziałkowym numerze podamy jeszcze raz rozkład jazdy pociągów osobowych.

Chleb staniał

Wadług nowego cennika, obowiązującego od dzisiaj, t. j. soboty 27 b. m., 1 kg chleba żytniego 80% kosztuje obecnie 17 złotych.

Tani pobyt nad morzem
Podaje się do wiadomości wszystkich członków Polskiego Związku Zachodniego, obwód Częstochowa, jak i osób zainteresowanych, że zapisy na wyjazd na „tani pobyt nad morzem” dla wszystkich” (por. notatka w nr. 171 „Głos Narodowi” z dn. 23 b. m.) należy zgłaszać do sekretariatu P. Z. Z. obwód Częstochowa, Aleja Wolności nr 16, telefon 14-89, w godz. od 9 — 13-jej w wtorki i czwartki od 15 — 17-jej.

Uwaga członkowie Z. M. D.
W związku z zbliżającym się Walnym Zebraniem Kola Miejskiego Związku Młodzieży Demokratycznej wywaa się wszystkich członków do zgłoszenia się w lokalu Związku, III Aleja 55, w dniach 29 i 30.VII b. r. celem uporzadkowania spraw członkowskich. Niezależnie tych spraw umożliwili wzięcie udziału w Walnym Zebraniu.

Dziury niedzielne lekarzy
W niedzielę dnia 28 b. m. dyżurują następujący lekarze specjalści:
Internista — dr Kowczyk Wituliusz, Aleja śniw. Maryi Panny 61.
Chirurg — dr Trejwicz Eugeniusz, Aleja Najśw. Maryi Panny 30.
Ginekolog — dr Rozenowicz Bronisław, Aleja śniw. Maryi Panny 23 m. 13.
Okulista — dr Pancewicz Janina, Aleja Najśw. Maryi Panny 11.
Dentysta — dr Maszewska Zofia, Aleja Wolności 27.

Noce dyżury aptek
W tygodniu od dnia 22 do 28 b. m. dyżurują apteki:
Z. Monikowski — Aleja N. M. Panny nr 14;
J. Zagórski — Aleja Wolności nr 68.

Zabawa na Ostatnim Groszu
W niedzielę dnia 28 b. m. Związek Weteranów Powstań Śląskich urządza w parku na Ostatnim Groszu zabawę ludową, której dochód jest przeznaczony na budowę pomnika Powstańca Śląskiego na órze św. Anny na śląsku oraz na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po poległych powstańcach.

Ujęto głównego sprawcę napadu na ulicy Wilsona

Dnia 25 lipca b. r. około godziny 15.30 przechodzący ulicą Wilsona Jakubowicz Jakub zamieszkały w Częstochowie przy ul. Wilsona Nr. 32, Zyd, robotnik fabryczny, został zaatakowany przez czterech osobników. Jeden z nich, Ratajczyk Józef (bez stałego miejsca zamieszkania), nawoływał kolegów do zamordowania Jakubowicza. Na ul. Wilsona przybyli natychmiast zaalarmowani funkcjonariusze i Komisariat W. M. O. Trzej napastnicy zdołali zbiec. — W wyniku posiegu zdołano ująć Ratajczyka.

Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia okazało się, że Ratajczyk był aresztowany za dokonane kradzieże w Kielcach i dopiero niedawno wypuszczony na wolność.

W wyniku przeprowadzonej konfrontacji Jakubowicz poznał napastnika, przez którego został pobity. Skonfrontowano także Józefa Ratajczyka z Feldelem Józefem, zam. Garibaldiego 22, który zeznał, że Ratajczyk wraz z towarzyszymi usiłował obrabować z zegarka pewnego Zyda o nieznanym nazwisku. Scenę te Felcy widział na ul. Garibaldiego przed domem Nr. 21.

Według zeznań Feldego, dzięki wrogiemu nastawieniu publiczności wobec napastników, napadnięty zdołał uciec z rąk bandy. Zatrzymanego przekazano władzom bezpieczeństwa do dalszego dochodzenia.

Sport
Rewanż Stradom — Kolejowy
(G) W niedzielę 28 b. m. w ramach rozgrywk o mistrzostwo klasy A spotkają się drużyny Stradom-Kolejowy.

Niewątpliwie Kolejowy będzie chciał wziąć rewanż za porażkę 1:4 poniesioną w pierwszej rundzie mistrzostw. Oba zespoły znane są z ambicji, walka tedy zapowiada się interesującą.

Zebrań Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego
Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Warszawie organizuje w całym kraju Robotnicze Sportowe Komitety Okręgowe (RSKO), mające na celu zrzeszenie wszystkich klubów robotniczych. Na terenie Częstochowy ZRSS utworzył związek Komitatu Okręgowego, mający

przeprowadzić prace wstępne do utworzenia pełnego Komitetu.

W tym celu odbędzie się zebranie informacyjne w sobotę, dnia 27 b. m., o godz. 18 w lokalu RKS Skra z następującym porządkiem dziennym: 1) zapoznanie zaproszonych z założeniem ZRSS, 2) formalności związane z przyjęciem do ZRSS, 3) wolne wnioski.

CKS — LKS (Lublińiec) 7:3 (1:2)
(G) Mecz miał kilka zupełnie odmiennych faz — w pierwszej przeważał znacznie CKS, zdobywając prowadzenie 1:0, druga odczyna się przewagą LKS-u, który wyrównał, potem zdołał prowadzenie i podwyższył je do 3:1. Trzecia faza, dzięki przesunięciu w linii (zika CKS-u, przynosił jego zryw i ostateczny sukces.

Branki trzelił dla CKS-u H e l e n e, Z a l a u i Z ó r w a k i, dla gości: wszystkie K u l i k. Sędzia dobry.

Sama gra w teatrach za okupacji nie była kolaboracją

Sprawa weryfikacji aktorstwa polskiego

Wywiad z prezesem ZASP-u — Dobiesławem Damińskim

Komisja weryfikacyjna dla członków Związku Zawodowego Artystów Polskich i Pracowników Teatralnych podjęła do wiadomości...

Weryfikacja wśród aktorstwa — mówi dalej p. Damiński — jest przeprowadzana jak najciszej włącznie z uwagi na rodzaj pracy aktorów.

Działalność każdego członka Związku musi być i jest jak najdokładniej badana. W czasie badania sprawy któregoś z aktorów w zasadzie nie zabrania mu się występowania na scenie.

ZASP przewidział — oświadcza prezes Damiński — możliwość wciągnięcia aktorów do niemieckiej akcji propagandowej i wydał formalny zakaz rejestrowania się jako aktorów.

Kronika kielecka

Zw. Sam. Chł. organizuje opiekę nad dziećmi wsi, szczególnie wsi zniszczonych na skutek działań wojennych...

W Szydło... jak informuje miesięcznik kulturalny „Cychry”, prowadzone są również poważne prace konserwatorskie...

ZASP zwraca się z apelem do całego społeczeństwa, by każdy, kto ma realne zarzuty wobec któregoś z aktorów, dotyczące jego działalności lub zachowania się w czasie okupacji, zgłosił je w najbliższej filii ZASP-u.

Materiały budowlane dla województwa kieleckiego. Jak informuje nasz Związek Samopomocy Chłopskiej, na teren powiatów, objętych planem odbudowy...

Zrzeszenia Spółdzielcze Z. S. Ch. przechodzi do „Spolem”. Z dniem 1 lipca b.r. Zrzeszenie Spółdzielcze, powstałe przy Zw. Sam. Chłopskiej...

P. Damiński wystąpił w „Ozniu diabła”. G. B. Shaw, sztuka, która od prawie dwóch miesięcy nie schodzi z affiza Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, ciągle przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni.

Tu i tam zdarzają się jednak ludzie których działalność i zachowanie się w okresie okupacji pozostawia wiele do życzenia, a których niejednokrotnie i dzisiaj możemy zobaczyć na deskach teatralnych.

Ratujemy cenne zabytki. Z początkiem wiesny referat konserwacji zabytków wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki...

Dyżurny nocne aptek. Od dnia 23 do 27 b. m. dyżurny apteka Ruldzkiego, ul. Reymonta Nr. 82.

Dyżurny nocne lekarzy w m. r. c. ul. Dr. Kucharski, ul. Reymonta 39 w dniach: 4, 8, 12, 16, 20, 24, 28.

Teodor Dreyser (1871—1946)

(RAP). — W roku 1944-ym Teodor Dreyser otrzymał nagrodę amerykańskiej akademii sztuki i literatury. Oficjalne uznanie go przez amerykańską najwyższą wyrocznię literacką...

nej w swojej prozie. „Pan jest dziwkami, ale może pan pisać. Kto wie, czy nie jest pan raczej stworzony na pisarza, niż na szeregowego dziennikarza” — oświadczył redaktor...

„Tragedia Amerykańska”, ukazująca wszystkie psychologiczne wyniki głównej postaci pechaję ją ku katastrofie, wyraźnie wskazuje niedocenienie, gdzie należy szukać uzasadnienia dla takich, a nie innych reakcji i bodźców psychologicznych.

ZGUBY. Szukane dowód osobisty, kartę rejestracyjną wojskową, paszport, kartę K. U. w Częstochowie.

Szukane dowód osobisty i kartę rejestracyjną wojskową, paszport, kartę K. U. w Częstochowie.

Szukane dowód osobisty i kartę rejestracyjną wojskową, paszport, kartę K. U. w Częstochowie.

Szukane dowód osobisty i kartę rejestracyjną wojskową, paszport, kartę K. U. w Częstochowie.

Szukane dowód osobisty i kartę rejestracyjną wojskową, paszport, kartę K. U. w Częstochowie.

Szukane dowód osobisty i kartę rejestracyjną wojskową, paszport, kartę K. U. w Częstochowie.

